

LIST DO RODZICÓW

Szanowni Rodzice i Opiekunowie, Mamo, Tato, Babciu, Dziadku!

Od poniedziałku tj. od 9 listopada kolejna grupa uczniów uczy się w domu.

Wprowadzenie nauki zdalnej kardynalnie zmienia ich życie, tak jak wcześniej zmieniło się życie starszych dzieci i nastolatków.

Niektórzy odnajdują się w nauce online, innych to przytłacza. Ten okres jest szczególnie trudny nie tylko dla uczniów i nauczycieli, ale także dla Was Rodzice i Opiekunowie.

Izolacja sprzyja eskalacji cyberprzemocy, bo dzieci i młodzież spędzają całe dni przy komputerze i telefonie. Nikt nie jest w stanie stale kontrolować, co robią. Nauczyciele są daleko, norm i sankcji nie trzeba się więc za bardzo obawiać. Rodzicom zawsze można powiedzieć, że jest dodatkowa lekcja, zadanie domowe, albo że trzeba sprawdzić plan lekcji. Uczniowie mają większe niż dotychczas poczucie wolności i bezkarności, a stały dostęp do internetu umożliwia intensyfikację niepożądanych zachowań. Wiedzą, że można ich „namierzyć”, ale wiedzą także, że nauczyciele są zbyt zajęci, aby zajmować się pojedynczymi przypadkami nękania.

Problem cyberprzemocy, czyli przemocy z użyciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych, nie jest nowy. Inne nazwy tego zjawiska to: nękanie internetowe, cyberdręczenie (cyberstalking), prześladowanie (cyberharassment) i mobbing elektroniczny (cyberbullying). Jego celem jest skrzywdzenie innej osoby. W okresie zdalnego nauczania cyberprzemoc kwitnie. Przybiera nowe, bardziej wyrafinowane formy. Sprawcy stosują różnorodne formy dręczenia ofiar:

- straszenie, szantażowania lub wymuszanie określonych działań,
- wulgarne i złośliwe komentowanie zdjęć i wpisów,
- ośmieszanie, używanie wulgarnego słownictwa,
- przechwycenie profilu, poczty i telefonu w celu podszywania się pod inne osoby,
- zgłaszanie fikcyjnych nadużyć do moderatorów,
- przerabianie i publikowanie ośmieszających zdjęć lub filmów z wizerunkiem (udziałem) ofiary,
- ujawnianie sekretów,

Pojawiły się także nowe okoliczności: cyberprzemoc jest stosowana podczas zajęć edukacyjnych. Ofiarami padają nie tylko uczniowie, ale także ich rodziny (np. młodsze rodzeństwo) oraz nauczyciele prowadzący zajęcia online. Przypadki obrażania, wyśmiewania i zawstydzania nauczycieli są coraz częstsze. W internecie można znaleźć zdjęcia i filmiki pokazujące poczynania sprawców w czasie zdalnych lekcji. Jak widać, sprawcy cyberprzemocy coraz bardziej poszerzają spektrum swoich działań.

Podczas gdy sprawcy cyberprzemocy działają coraz szerzej, ofiary czują się jeszcze bardziej opuszczone i przestraszone. Nie mają dokąd uciec, nie mogą z nikim porozmawiać. Nie ma przy nich wychowawcy, pedagoga szkolnego ani dyrektora, który wezwie sprawcę na dywanik. Nawet jeśli uda im się zgromadzić dowody przeciwko prześladowcy, nie mają odwagi przekazać ich dalej. I nie wierzą, że ktoś im pomoże.

Najwięcej informacji o cyberbullyingu posiadają inni członkowie klasy. Przyglądają się (wirtualnie) procesowi dręczenia i niezależnie od tego, co myślą, zazwyczaj nie włączają się w obronę ofiary. W ten sposób tylko przyczyniają się do pogorszenia jej sytuacji.

Podobnie jak w przypadku „zwykłej” przemocy, także i tu ważne jest trafne określenie problemu oraz szybka i stanowcza interwencja dorosłych: rodziców lub nauczycieli. Trudno stwierdzić, kto jest lepiej przygotowany do tej roli. Cyberprzemoc jest wciąż stosunkowo nowym zjawiskiem, wiele osób w ogóle o niej nie słyszało. Na pewno warto działać wielotorowo, czyli angażować zarówno szkołę jak i rodzinę. Nie do wszystkich bowiem uda się dotrzeć na czas. Oprócz świadków i ciekawskiej publiczności przyczyniają się do tego postawy dorosłych. W rodzinie prześladowane dzieci dostają zazwyczaj mało wsparcia i jeszcze mniej uwagi. Rodzice wymagają, krytykują i bagatelizują pierwsze sygnały ostrzegawcze świadczące o tym, że z dzieckiem dzieje się coś niepokojącego. Nierzadko sami są agresywni i stosują przemoc. Gdy dowiadują się o prześladowaniach, reagują emocjonalnie: od „Coś ty zrobił, że cię tak nie lubią” do „Ja im pokażę”. Nie pomagają w ten sposób dziecku, raczej okazują własną bezsilność. Rodzicu postaraj się jak najczęściej rozmawiać

ze swoim dzieckiem o zagrożeniach i bezpieczeństwie w sieci. Jeśli Twoje dziecko ma wysłać mailem pracę domową, trzeba przypomnieć mu zasady bezpiecznego korzystania z poczty elektronicznej. Gdy kontaktuje się z innymi na czacie musi wiedzieć, co mu wolno, a co nie.

Systematyczne sprawdzanie, czy nasze dzieci stosują się do przyjętych zasad, uwrażliwia na odstępstwa od przyjętej normy. Jeśli coś nas zaniepokoi, można założyć, że mamy do czynienia z jakąś formą cyberprzemocy. Wówczas zawsze można liczyć na pomoc dyrektora szkoły, pedagoga, nauczycieli zarówno w formie zdalnej, jak i stacjonarnej (np. zorganizowanie spotkania na terenie szkoły, po uprzednim umówieniu telefonicznym lub informacji w dzienniku elektronicznym).

Tekst opracowano na podstawie artykułu Anny Kiełczewskiej pt. „Cyberprzemoc w czasach zarazy”.

mgr Alina Włodarek pedagog
Zespół Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Częstochowie
Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 2